Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 45. | W Cieszynie, dnia 8 listopada 1930. | Rok I.

19 / 7 — Dnia 16 listopada (głosowanie do Sejmu) i dnia 23 listopada (do Senatu) wszyscy chłopi będą głosować na listę Nr. 19. a 23 listopada do (Sejmu Śląskiego) na listę Nr. 7. — 19 / 7

Ucisk niezawsze przynosi korzyść uciskającym.

Byłem zawsze i jestem dotąd zwolennikiem zgody w życiu społecznem i z tych względów mocno mnie przeraziła walka wyborcza w maju br. Ponieważ część członków Rady gminnej w Ustroniu niechętnie spoglądała na moje politykowanie, obawiając się, że niechęć sanacji do mnie odbije się na miasteczku, któremu przewodzę, nosiłem się z zamiarem wycofania się z polityki czynnej.

Tak myślałem do czasu, gdy aresztowano b. posłów a pośród nich Wincentego Witosa, naszego zasłużonego wodza, jednego z najwybitniejszych współczesnych Polaków. Aresztowania te mnie przeraziły. Nie wszyscy w Polsce wiedzą, kto jest Wincenty Witos, nie wszyscy znają dokładnie jego zasługi, nie wszyscy sobie zdają sprawę z tego, na czem polegała wielkość Witosa w roku 1920. Ale gdy Witosa spotkało to wielkie nieszczęście i to we własnej ojczyźnie, dla której tyle zdziałał, to na to nie mogła być głucha dusza chłopska. Pod wrażeniem tych rozmyślań postanowiłem nie być tylko biernym obserwatorem, ale wziąść czynny udział w wyborach, wykazać, że myśl naszego wodza żyje i że jej upaść nie pozwolimy pomimo ucisku strasznego i teroru tych, którzy w ręku dzierżą siłę fizyczną.

Ostatecznie wstrząsnęło mną aresztowanie Korfantego. Różnie o nim mówiono i pisano, ale nikt nie potrafi zbić prawdy, że Korfanty dał Polsce Śląsk Górny, najbogatszą prowincję polską. Taka zasługa nie powinna pójść w zapomnienie, takich ludzi w innych państwach się nie więzi.

My chłopi siedzimy cicho, natura nas nauczyła ukochania spokoju i zgody, ale właśnie dlatego okropnie nas boli, jeżeli zachodzą takie wypadki jak ostatnie aresztowania.

Nam trudno uwierzyć w winę naszych wodzów i współczucie głęboko obejmuje nasze przerażone dusze. Jesteśmy przekonani, że Witos dobrze chciał, że byłoby w Polsce lepiej, gdyby mu się było pozwoliło rządzić. Żądał oszczędności, zmniejszenia liczby urzędników i znacznie tę liczbę zmniejszył. Dziś, gdzie stoimy? Tam, gdzie był Witos. Okazuje się, że budżet nasz jest za wielki. Zapowiadają, że tak czy owak Rząd nie wyda 3 miljardów, bo ich nie zbierze z podatków, że wpłynie o 200 miljonów mniej. Rząd będzie musiał zmniejszyć budżet. Którą pozycję będzie mógł zmniejszyć? Inwestycyj niema, wojska zmniejszyć nie można wobec ciężkiej sytuacji. Pozostaje tylko ogromna pozycja wydatków osobowych, tylko tu da się szybko zmniejszyć wydatki. Wiemy, że to sprawa bolesna, ale rząd, który będzie chciał na serjo naprawić położenie, będzie musiał od tego zacząć. To wszystko Witos czynił już w roku 1923. Sanacja liczbę urzędników znów powiększyła.

Nie jestem przeciwnikiem urzędników, przeciwnie, życzę im najlepszego powodzenia, ale żaden mąż stanu w naszej sytuacji nic lepszego nie wymyśli. Niemcy potężne także wkraczają na drogi oszczędności, też nic innego wymyślić nie umieją, jak redukcję płac urzędników. Nawet sanacja, gdyby miała jeszcze dłużej rządzić, będzie musiała to samo zrobić.

Chociaż polscy urzędnicy są biedni poza grupą uprzywilejowaną, to trudno nie stwierdzić, że przeważną część naszych dochodów zjadamy i że zjadamy więcej, aniżeli wolno zjeść tak skromnemu gospodarstwu państwowemu jak Polska. Tak czy owak będzie trzeba w niedługim czasie zacząć od tego, o czem mówił już Witos przed 5-ciu laty i co zaczął wykonywać. Przecież niedawny wywiad marszałka Piłsudskiego także pod tym względem nie pozostawia wątpliwości.

Wincenty Witos dostrzegał zatem właściwe drogi, tylko mu niemi pójść nie pozwolono.

Beszcześci się go dziś na wiecach, szerzy się pod jego adresem wyssane z palca kłamstwa, ale nadejdzie chwila, gdy te wszystkie oszczerstwa w niwecz się obrócą a zasługi doznają sprawiedliwej oceny. Do tej chwili, chłopi, musimy wytrwać.

Jan Błaszczyk, rolnik.

Klęska republikanów w Ameryce.

Demokraci zwyciężają na całej linji. Ameryka ma dość prohibicji.

Z dotychczasowych wyników wyborów w Ameryce daje się już z całą pewnością ustalić, że wybory prowadzone pod hasłem akcji przeciwko polityce „Białego Domu“ zgotowały Hooverowi dotkliwą klęskę. Demokraci zdobyli większość stanów południowych, które w r. 1928 wybierały republikanów. Nawet w stanach, które dotychczas uchodziły za twierdze republikanów (Kansas i Illinois) kroczą na czele kandydaci demokratyczni z przygniatającą przewagą głosów. Mają oni najlepsze widoki na zdobycie absolutnej większości 53 głosów, ponieważ dotychczas w 7-miu stanach udało im się zyskać 21 nowych mandatów. Blok przeciwników prohibicji w Izbie reprezentantów zyskał dotychczas 28 nowych mandatów.

Do godz. 11-tej zdobyli demokraci 177 mandatów, republikanie 165 mandatów. Wyników z 93 okręgów jeszcze brak.

W wyborach do senatu republikanie zdobyli 47 mandatów, demokraci 45, farmerzy 1 mandat, a dwa mandaty są jeszcze nierozstrzygnięte.

Co jest z wyborami?

Zewsząd zapytują nas chłopi i robotnicy, co się dzieje z wyborami? Nie chcąc czytelnikom odpowiadać każdemu z osobna listownie, donosimy:

Aresztowania b. posłów i kandydatów trwają w dalszym ciągu. Chłopi i robotnicy unikają zgromadzeń, zato sanacja wiecuje i wygraża się stronnictwom opozycyjnym.

Ludziska trochę się boją i na zgromadzenia sanacyjne albo nie przychodzą wcale, albo siedzą, jak trusie i mają zamurowane gęby, a po cichu pięści zaciskają.

Chociaż w wielu okręgach listy chłopskie unieważniono, wybory nie wróżą sanacji zwycięstwa. Wie o tem sanacja i zaczyna być niespokojna.

W Cieszyńskiem zdrajcy chłopów już tracą odwagę. Na Górnym Śląsku chłopi idą ławą za **19**, a do Sejmu Śląskiego za **7**.

Chłopi! Pamiętajcie, że w całej Polsce chłopi pierwszy raz głosują na wspólną listę!

I wy się także skupcie i głosujcie solidarnie na 19 do Sejmu i Senatu i na 7 do Sejmu Śląskiego!

Każdy chłop i robotnik niechaj dopomoże przez zdobycie przynajmniej JEDNEGO ABONENTA dla „Śląskiej Gazety Ludowej“.

Bracia Chłopi i Robotnicy!

Idziemy do zwycięstwa!

Ze wszystkich stron Śląska nadchodzą wieści, że chłopi i robotnicy idą ławą przeciw sanacji. W walce z sanacją dopomaga nam walnie

„ŚLĄSKA GAZETA LUDOWA"

Nauczyciele nie powinni stać się wrogami chłopów.

Ustroń, dnia 4 listopada 1930.

Po maju 1926 r., kiedyto radosna twórczość opanowała całą maszynę państwową, nie szczędzono obietnic, wydawało się, że na polskiej ziemi zapanuje raj. W rzeczywistości sprowadziły rządy sanacji na Polskę skrajną nędzę, a na rolników pięciokrotny wzrost licytacyj gospodarstw. Doprowadziła sanacja do tego, że wszystkie produkta rolne spadły o połowę w cenie, zaś wszystkie monopole i wyroby fabryczne podniosły ceny swoich produktów. Sanacja obiecywała, że prowadzić będzie gospodarkę oszczędną, tymczasem podniosła niezmiernie podatki. Wynikło to z podwyższenia poborów dygnitarzy, między innemi z zaprowadzenia dla wyjeżdżających zagranicę urzędników wysokich djet.

Sanacja obiecywała, że wzmocni podstawy pieniądza państwowego, a w rzeczywistości, widzimy coś innego, kurczy się wyraźnie podstawa naszego pieniądza, a głównie zapas obcych walut. Że tak jest, to każdy widzi.

A tu znowu przy wyborach zasypuje się chłopa pięknemi obiecankami. Dlaczego mamić ten lud nowemi programami? Gdy były potrzebne, nie było ich, a mieliśmy tylko krzyki sanacyjnych popleczników, mówili, że ich program to marszałek Piłsudski. Dla mnie jest sprawa jasna. **Te wszystkie baje i obiecanki sanacyjne, to nie jest nic innego, jak nowy atak na ten lud, aby go otumanić i podkopać jego zdrowe organizacyjne myśli.** Hojnie się wynagradza różnych agitatorów i referentów.

Szkoda, że do tej roli dali się użyć nauczyciele. Są przeważnie synami chłopów i robotników, ale zapomnieli o doli ludu, gdy im się lepiej powodzi. Poza interesem swoim nie widzą twardej rzeczywistości i sądzą, że nazawsze utrzymać się dają rządy sanacji.

Daleki jestem od podnoszenia tego zarzutu pod adresem wszystkich nauczycieli. I ja znam statecznych ludzi nauczycieli, którzy nawet, będąc sanatorami, umieją utrzymać miarę w swojej polityce. Niestety spora liczba nauczycieli, to ludzie, którzy z każdym dniem stają się większymi wrogami ludu i agitują tak bezwzględnie za sanacją, że chłopi już zaczynają na nich narzekać.

Jak to, pytają się, więc nauczyciele, tak świetnie płaceni, gdy my chłopi cierpimy biedę i gdy robotnik częstokroć zostaje wyrzucony na bruk wskutek bezrobocia, jak to, więc ci nauczyciele chcą nam do tego wszystkiego jeszcze przeszkadzać w organizowaniu się pod kątem widzenia własnego interesu? Nie, tego już jest zawiele, tego my, rolnicy, nie wytrzymamy. My nie jesteśmy wrogami ani szkoły ani nauczycieli, nie chcemy także ograniczać ich swobód obywatelskich; ale żeby nauczyciele, utrzymywani z podatków publicznych, stali się jawnymi wrogami ludu i poprostu przeobrażali się w hjeny wyborcze sanacji, przeciwko temu my, chłopi, musimy podnieść protest jak najenergiczniejszy, a jak inaczej się stosunki nie ułożą, to wprost odciąć się od nich zupełnie. Zobaczymy, jakie będzie ich położenie, gdy zarówno chłopi jak robotnicy sobie powiedzą, że w tych warunkach współżycie z nauczycielami stanie się zgoła niemożliwe. Jest ostatni czas, by nauczyciele zawrócili z tej drogi i dali sobie spokój z różnemi sanacyjnemi pomysłami, jak osławione, jawne głosowanie. **Niech sobie głosują, jak im sumienie każe, ale niechaj nas chłopów pozostawią w spokoju i przestaną nas uszczęśliwiać sanatorami.**

Znam nauczyciela z okolicy Skoczowa, który za czasów austrjackich w okresie wojny światowej był straszliwą zmorą dla chłopów. Jako służalec starosty w Bielsku naciskał przy propagandzie pożyczek wojennych, a przy rekwizycjach był tak bezwzględny, że chłopi widzieli w nim prawdziwy dopust Boży, widmo klęski głodowej. Jeszcze chłopi o tem nie zapomnieli zupełnie, a tymczasem ten pan z całą siłą służalczości puścił się w taniec z sanacją. I chodzi i mąci i uszczęśliwia w swój sposób szereg wiosek. Proszę mi wybaczyć te proste myśli chłopa od skiby, chociaż trochę rozpolitykowanego.

Że nauczyciele nie chcą, by im gorzej było, to ja rozumiem i tego im nie biorę za złe, ale niech pamiętają, **że lud swoją pracą państwo utrzymuje i że ten lud w stanie niewoli będzie i biedny i nieszczęśliwy. A Polska to przecież nie tylko inteligencja.** My także chcemy żyć, nie możemy wybierać **posłów, których nam nauczyciele wbrew naszej woli narzucają, bo chcą rządów urzędniczych. My zaś chcemy niezależnej demokracji i prędzej czy później jej się doczekamy.** Nauczyciele staną wobec konieczności wyboru. Jeżeli będą chcieli mieć wojnę, nie naszą to będzie winą.

J. Strach, rolnik.

Czego chcą zjednoczone stronnictwa chłopskie.

Oto taki ogłaszają program:

Żądamy **poszanowania prawa i równej dla wszystkich sprawiedliwości.**

Żądamy **bezstronności władz i urzędów.**

Żądamy **należnego obywatelom wpływu na sprawy państwowe i samorządowe.**

Żądamy **zmniejszenia ciężarów podatkowych przez wprowadzenie oszczędności do gospodarki państwowej i samorządowej.**

Żądamy **kontroli narodu nad szafowaniem groszem publicznym.**

Żądamy **surowego karania tych, którzy dopuszczają się nadużycia władzy lub nadużycia pieniędzy podatkowych.**

Żądamy **szybkiego wykonania reformy rolnej dla dostarczenia masom wiejskim warsztatów pracy.**

Żądamy **uruchomienia robót publicznych dla dostarczenia bezrobotnym pracy.**

Żądamy **nadzoru nad kartelami (czyli umowami) przemysłowemi, które śrubują ceny towarów przemysłowych mimo niskich płac robotników.**

Żądamy **zrównoważenia cen produktów rolnych i przemysłowych.**

Żądamy **rządów opierających się na zaufaniu mas ludowych.**

Ludowcy!

„ŚLĄSKA GAZETA LUDOWA"

będzie odtąd naszym organem, każdy członek P. S. L. obowiązkowo pobiera

„ŚLĄSKĄ GAZETĘ LUDOWĄ"

Idziemy do zwycięstwa, dopomóżcie, by ze „ŚLĄSKIEJ GAZETY LUDOWEJ" wytworzyła się potęga przeciw sanacji.

Razem chłopi!

ZARZĄD OKRĘGOWY P. S. L. „PIAST".

Aresztowania i represje.

Aresztowanie b. posła Brodackiego.

W niedzielę (2. 11.) b. r. wyjechał sędzia Brodacki, kandydat z listy Nr. 7 na okręg 45 w swój powiat brzeski celem porozumienia się z poszczególnymi mężami zaufania w powiecie.

Między Paleśnicą a Zakliczynem stanęło na poprzek drogi auto, z którego na widok auta sędziego Brodackiego wyskoczyło dwóch mężczyzn w cywilnem ubraniu, oraz jeden posterunkowy policji państw. W jednym z cywilów poznał sędzia Brodacki wywiadowcę policji śledczej w Tarnowie, Obrzuta.

Po zatrzymaniu auta przystąpił do p. Brodackiego Obrzut, oświadczając, że aresztuje go, żądając równocześnie pod rygorem rewizji wydania broni.

Na uwagę p. Brodackiego, że sędziów nie wolno aresztować bez zgody sądu dyscyplinarnego odparł, że ma rozkaz z Województwa, który musi wykonać.

Następnie przewieziono p. Brodackiego do Krakowa i tu po spisaniu z nim protokołu w budynku policji państw. przy ul. Siemiradziego, wypuszczono go na wolność.

B. posłowie karani za mowy.

B. poseł socjalistyczny Kotarski został skazany na 6 miesięcy więzienia za przemówienie, wygłoszone w sierpniu b. r. na wiecu w Pawłowie. Podaliśmy już wiadomość o aresztowaniu b. posła Gruszki z Piasta.

B. poseł z Wyzwolenia Dadan został skazany na 3 miesiące więzienia za ogłoszenie o władzach świadomie fałszywych wiadomości. B. poseł dr. Włodzimierz Kochan z Unda został skazany na rok więzienia za obrazę władzy.

Skazanie redaktorów.

Donoszą z Grodna, że aresztowano tam Kazimierza Krasińskiego, sekretarza Związku Zawodowego pracowników, będących pod wpływem P. P. S.

Redaktor „Dziennika Kujawskiego" Cieślak aresztowany.

Na zlecenie władz prokuratorskich aresztowany został naczelny redaktor wychodzącego w Inowrocławiu „Dziennika Kujawskiego" organu Stronnictwa Narodowego, Stanisław Cieślak. Powody aresztowania narazie niewiadome.

Prawie jedna piąta dawnego Sejmu.

Lista uwięzionych byłych posłów na Sejm zwiększyła się znacznie. Według obliczeń tymczasowych, liczba uwięzionych sięga cyfry 80.

Pracują na chwałę sanacji.

W Łodzi po zebraniu P. P. S. bojówka sanacyjna zdemolowała zupełnie lokal partji.

Aresztowanie.

W Wysokim Mazowieckiem aresztowany został student politechniki warszawskiej Henryk Niedzielski ((str. nar.) w związku z agitacją wyborczą.

B. poseł Kotarski skazany na sześć miesięcy więzienia.

Przed sądem okręgowym w Lublinie stanął b. poseł na Sejm, Feliks Kotarski z PPS. CKW. Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd skazał posła Kotarskiego na 6 miesięcy więzienia.

B. poseł Lewandowski aresztowany.

Na żądanie prokuratora aresztowano w Łopiennie na zebraniu przedwyborczem Stronnictwa Narodowego, b. posła i kandydata tego Stronnictwa, Antoniego Lewandowskiego.

Aresztowanie b. posła Dziducha.

W Biłgoraju aresztowano b. posła Dziducha ze Stron. Chłopskiego, obecnie kandydata na posła.

Przed procesem 4-ch b. posłów białoruskich.

Dnia 17 bm. w lwowskim sądzie okręgowym rozpocznie się proces byłych posłów Białoruskiego Klubu Włościańsko-Robotniczego, Wołoszyna, Krymczuka, Gawryluka i Dworczanina, oskarżonych o kierowanie akcją komunistyczną na terenie województw wschodnich i bezpośredni kontakt z Kominternem. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z więzienia.

Z Polski i ze świata.

Wykrycie komunistycznej międzynarodowej centrali w Paryżu.

Policja paryska urządziła obławę w lokalach publicznych, odwiedzanych przez Włochów. Aresztowano przeszło 100 osób. Poszukiwania te stoją w związku z wykryciem centrali komunistycznej, która kierowała akcją propagandową nietylko we Francji, lecz także w Szwajcarji, Włoszech i Czechosłowacji.

Wylew Odry dalej pustoszy Śląsk i Brandenburgię.

Z wielu miejscowości nad Odrą donoszą, że rosnąca fala zalewów przerwała tamtejsze wały ochronne i zniszczyła dotąd około 30.000 morgów roli uprawnej, łąk i lasów. Także dopływy Odry w wielu miejscach przerwały tamę.

Napad bojówki niemieckiej na polską szkołę.

W tych dniach w nocy bojówka niemiecka dokonała napadu w Mikołajkach w pow. Sztumskim w Prusach Wschodnich na szkołę polską i kilku tamtejszych działaczy. W szkole i ochronce napastnicy zniszczyli urządzenia szkolne, przybory naukowe i apteczkę. Po zdemolowaniu szkoły bojówka udała się przed mieszkania gospodarzy polskich, którym grożono pobiciem. Awantury trwały do rana. Mimo podniesionego alarmu, żandarm zjawił się dopiero rano, lecz nikogo nie zaaresztował. Ludność ma zwrócić się do władz centralnych w Berlinie o ochronę życia i mienia.

Żebrak zapalił wieś.

Wieś Kodeń pow. Biała Podlaska padła onegdaj pastwą pożaru, który strawił doszczętnie około 30 domostw i zabudowań gosp., mimo energicznej akcji ratunkowej. W toku pierwiastkowego dochodzenia ustalono, że sprawcą pożaru jest niejaki Stanisław Maciszewski, żebrak, którego poprzedniego dnia usunięto ze wsi. Maciszewski udał się na nocleg do sąsiedniej wsi i odgrażał się, że podpali domy wszystkich tych, którzy mu nie dadzą datku.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu mściwy żebrak ulotnił się, więc zarządzono za nim pościg.

Kronika wojewódzka.

KATOWICE. Nieuczciwa służąca. Dnia 30 października br. służąca Greibel Anna, ostatnio zatrudniona u Maligówki Józefa w Katowicach przy ul. Marsz. Piłsudskiego 49, skradła na szkodę swego chlebodawcy większą ilość garderoby męskiej i bielizny, łącznej wartości 1.500 zł, poczem uciekła.

Dach runął im na głowę. Dnia 31 października br. o godz. 9 przy nadbudowie domu mieszkalnego w Katowicach przy ul. Słowackiego w czasie podnoszenia dachu, załamały się podpory, wskutek czego runął dach na mur, który swym ciężarem przygniótł 33-letn. murarza Michalskiego Bernarda, zam. w Katowicach i 26-letniego murarza Pfeifera Augustyna, zam. w Ćwiklicach, pow. Pszczyna.

CHROPACZÓW. Wisielec. 31 ub. m. o godz. 24 pozbawił się życia w swem mieszkaniu przez powieszenie 27-letni robotnik Piotr Lelonek, ost. zam. w Chropaczowie przy ul. Hutniczej 16.

Znaczna kradzież pocztowa w Bytomiu. W Bytomiu dokonano kradzieży pieniędzy pocztowych w sumie 27.000 marek. Kradzieży tej dopuścił się szofer pocztowy Misior Paweł, pochodzący z Bytomia.

TARNOWSKIE GORY. Dziecko spowodowało pożar. W tych dniach zniszczył ogień dach domu gospodarza Karola Strzygła w Bibieli. Szkoda wynosi 3 tysiące złotych. Stwierdzono, że pożar spowodował 7-letni synek poszkodowanego, który na strychu szukał koła, przyczem świecił sobie zapałkami.

SIEMIANOWICE. Skończył samobójczo. Dnia 4 bm. w godzinach rannych na torze kolejowym w pobliżu przystanku Michałkowice znaleziono trupa mężczyzny z odciętą głową. Jak wykazały dochodzenia, samobójstwo popełnił mieszkaniec Siemianowic Alrfed Czarnecki, lat 21, już od dłuższego czasu noszący się z zamiarem ukrócenia sobie życia.

HALEMBA. Trup w lesie. Mieszkaniec Halemby, Edward Krawucki, uwiadomił policję, że w lesie halembskim znalazł zwłoki 24-letniego Antoniego Czekana, wiszące na drzewie.

Defraudant-samobójca odratowany. Defraudant pieniędzy magistratu warszawskiego, Hilary Dąbrowski, został uratowany od śmierci, którą chciał sobie zadać, trując się weronalem. W stanie jego nastąpiła poprawa do tego stopnia, że rozmawia on ze służbą szpitalną. Za kilka dni będzie on zwolniony ze szpitala, poczem policja odstawi go do aresztu śledczego w Warszawie.

Z Rybnickiego.

RYBNIK. Rzucił się pod pociąg towarowy na stacji Rybnik kierownik parowozu Aleksander Brzoska, zamieszkały w Rybniku. Koła pociągu odcięły desperatowi głowę od tułowia. Śmierć nastąpiła natychmiast.

RYBNIK. Aresztowanie. Gerhard Stach, lat 22, w ostatnim czasie bez stałego miejsca zamieszkania, został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem w Rybniku. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem dokonania włamania i kradzieży w nocy na 8 października na szkodę właścicielki składu Zofji Kaniewskiej w Rybniku.

Z Lublinieckiego.

SADÓW. Poświęcenie szkoły. 9 bm. odbędzie się poświęcenie nowowybudowanej szkoły powszechnej w Sadowie, która zostanie w najbliższych dniach oddana do użytku.

Co się dzieje w lublinieckiem.

Lubliniec, dnia 4 listopada 1930.

Dawno już nie napisałem nic na temat naszych stosunków. Bieda chłopów strasznie gniecie, a robotnicy też narzekają, gdyż bezrobocie rośnie, a świąt jest aż zanadto.

Teror sanacji sroży się u nas jak wszędzie na Śląsku i ludziska zaciskają pięści, ale gęby nikt nie otworzy. Sanacja terorem wiele sobie nie dopomoże, a już najmniej uda się jej jawne głosowanie. Jednym z objawów teroru, to zawieszanie sołtysów niechętnych sanacji. Ostatnio zawieszono dwóch, w Pawonkowie i Kośmidrach. W obu wypadkach chodziło o ludowców.

Natomiast wielka protekcją cieszy się osławiony Koza i jest w swoim żywiole. Ludziska narzekają, że dawni zdrajcy mają „fory“, a oni są podejrzewani i pilnowani przez policję. Widać, że policja i urzędnicy wyborami grubo się interesują. Dużo tu agituje woźny Sądu Grodzkiego w Lublińcu Bewłocha i naczelnik Urzedu Okręgowego Olszewski.

Pomimo teroru sanacja u nas doczeka się dziury z preclika. S.

DRALINY. Polowanie. Naczelnik gminy wynajął polowanie miejscowemu właścicielowi dóbr za pieniądze 220 zł. Uczynił to na własną rękę i wobec tego wnieśliśmy rekurs do Starostwa i sprawę wygraliśmy. Licytacja przyniosła nam 485 zł.

DO LUDOWCÓW W OKRĘGU LUBLINIEC, KRÓLEWSKA HUTA.

W okręgu tym PSL. listy do Sejmu Śląskiego nie wysuwa i wzywa wszystkich swoich członków, by głosowali w dniu wyborów na listę bloku Korfantego. Numer listy podamy później.

Za Zarząd wojewódzki PSL. Piast na Śląsku:
Herok Wincenty m. p. Ryguła Walenty m. p.
Błaszczyk Jan m. p. Student Józef m. p.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Komunikat Zarządu Koła Macierzy Szkolnej. W sprawie komunikatu Starostwa rozesłanego do niektórych instytucyj i zakładów i ogłoszonego w prasie w dniu 30 października b. r., donosimy dla uniknięcia jakiegokolwiek nieporozumienia co następuje: Dowództwo garnizonu miejscowego przygotowuje z własnej inicjatywy uroczystość wojskową na dzień 11 listopada br. Natomiast Koło Macierzy Szkolnej robi przygotowania do obchodu uroczystego stuletniej rocznicy powstania listopadowego w dniu 29 listopada, upoważnione do tego przez Główny Zarząd Macierzy i Komitet obywatelski, który w tym celu na posiedzeniu w Starostwie się utworzył. Co do urządzenia cywilnego obchodu na dzień 11 listopada nie otrzymał niestety Zarząd Koła Macierzy Szkolnej żadnego polecenia, ani też mandatu na obu posiedzeniach, odbytych w Starostwie. — Za Zarząd Koła Macierzy Szkolne: J. Król, prezes, m. p.

Przypominamy, że w piątek, dnia 7 listopada br. o godzinie 7minut 45 w sali Domu Narodowego p. pułkownik Własak wygłosi wykład p. t.: Najskuteczniejsze środki obrony przeciwgazowej. — Zarząd Koła Macierzy Szkolnej.

CIESZYN. Zebranie sanacji. Cieszyn gościł w ubiegłą niedzielę ministra Kwiatkowskiego jako kandydata na posła do Sejmu. Sanacja robiła dobrą minę, ale jakoś i u niej humor się psuje i minister go naprawić nie potrafił. Z Cieszyna wyjechał minister do Rybnika.

Z gimnazjum im. A. Osuchowskiego i matem.-przyrodniczego. W niedzielę, dnia 9 listopada, o godzinie 10'30, w sali gimnastycznej na ul. Celesty 7, będą grona nauczycielskie obu gimnazjów cieszyńskich udzielały rodzicom lub opiekunom uczniów informacyj o zachowaniu się i postępach uczniów obu zakładów.

Przedtem odbędzie się walne zebranie „Zespołu Rodzicielskiego“ dla wyboru Zarządu na bieżący rok szkolny, oraz wybór Zarządu Rady Rodzicielskiej, która ma być utworzona osobno dla każdego zakładu, w myśl regulaminu podyktowanego przez Wydział Oświecenia Publicznego dnia 25 marca br.

POGWIZDÓW. Groźny pożar. 3 bm. o godz. 16'35 wybuchł pożar w drewnianym garażu samochodowym firmy „M. Kurkiewicz i J. Zarzecki“ w Pogwizdowie. Pożar zniszczył doszczętnie garaż i 2 samochody ciężarowe marki „Fiat“, wraz z różnemi narzędziami, wyrządzając szkodę na około 43.000 zł. Dochodzenie wykazało, iż pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z gniem.

HAŻLACH. Nasza poczta. Że hażlaska poczta funkcjonuje poniżej wszelkiej krytyki, to jest rzeczą znaną. Niemniej my obywatele Hażlacha nie mamy zamiaru nadal tego znosić. Nasze interwencje do wydziału gminnego nie skutkują, gdyż sanacyjni dyktatorowie nie chcą by obywatele byli zadowoleni. Dzieje się to szczególnie w odniesieniu do pewnych osób, które częstokroć są narażone na szkody materjalne z powodu późnego doręczania poczty. Najgorzej z gazetami. Te doręcza się po tygodniu, a nawet później, albo się ich wcale nie doręcza.

Obecnie zwracamy się tą drogą do naszego przełożonego gminy, by zarządził rzetelne doręczanie poczty, a jeżeli to nie poskutkuje, to będziemy się musieli zwrócić do kompetentnej władzy.

ZEBRZYDOWICE. Sanatorzy się uwijają, ale czegoś im markotno. Odbyło się tu zebranie poufne, radzili nad jawnem głosowaniem. Śmieją się z tego chłopi i robotnicy i powiadają, że z sanacją źle, skoro się takich chwyta środków. Teror się sroży, nawet robotników się teroryzuje. Mimo to u nas sanacja chudnie. Będzie tu sporo 19 i głosów socjalistycznych.

Z Bielskiego.

BIELSKO. Tragiczne skutki alkoholu. W rowie, napełnionym wodą, pomiędzy Zarzeczem a Zabrzegiem, znaleziono zwłoki 45-letniego robotnika, Józefa Krzępka, ostatnio zamieszkałego w Zarzeczu. W nocy na 28 października Krzępek wracał nietrzeźwy z zabawy weselnej. W drodze powrotnej do domu wpadł on do rowu i utopił się.

Okręgowy Związek Hodowców drobnych zwierząt gospodarczych w Bielsku urządza od 8—12 listopad wielki pokaz drobiu i drobnych zwierząt gospodarczych, który obejmie: kury, gołębie, króliki, różny drób oraz ryby i t. p. przybory hodowlane, produkta pszczelne, drzewka owocowe i t. p. Pokaz odbędzie się w strzelnicy mieskiej w Bielsku. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 9—19-tej. Wstęp dla dorosłych 1 zł, dla dzieci zł 0.50.

Brońcie państwa przed jarzmem sanacji w myśl haseł ŚLĄSKIEJ GAZETY LUDOWEJ

Stara Rozyna.

Ludeczkowie drodzy. Tóż wom sie źle robi, bo straszucnie nas biyda gniecie, a tu sanatorzy jeszcze tej biydy dorobiają. I tóż wom auta jeżdżą jak szolone. A piniondze majom, bo fabrykancio tych cajgów i futerbachów z Łodzi dali sanatorom aż dwa miljony i tóż bydzie popijawa aż sto. Nale, dyć to je co strasznego, tóż jyny zawierają i łoto baji chcieli wziąć do kamernika tego szykownego sędziego Brodackigo, tego, co to tu baji też pore zebrań mioł w Mnichu, Iłownicy, w Pierśću, Kostkowicach, Hażlachu i co sie to też podobali i tósz jedzie se cestą a tu policajci prawiom halt! Do kamernika. A pon sędzia prawi: Nale przeca sedziego nimocie prawa zawiyrać. A pon przodownik prawi: befel je befel i tóż pojechali do Krakowa, jyny tam pon prezes Sądu okręgowego nie pozwolili sędziego aresztować.

Ja, a nasz Witos borok siedzi. Pamiętom go jeszcze, jak sie to zebrała hórma Wiślan i Istebnioków na tyn wiec na Ojczymuli. A terazykej to roztomajte łapserdoki se nim gęby wycierajom, ale jo wom prawiym chłopi, pamiętajcie, że sie to zaś naprawi, jyny sie teraz nie dejcie. Jak kląć, to pocichu, ale głosować jak sto na **19 i 7** i nie dać sie.

Łoto w jednej dziedzinie międzyświatem strasznie mi tam psuje tyn fusaty panoczek. Jużech to ludziom doskumentnie prawiła, jak to je, a łon zaś fórt bajdurzy i chce coby chłopi szli za fraczkorzami. A jo prawiym na ni, bo przeca chłop je chłop, a co nom po dyktaturze, a łón zaś prawi: „Tak, jak je teraz, to je bardzo dobrze dlo mie i dlo fojta z Bładnic, tóż coby już to zostało. Co wy chłopi chcecie, co wom po poletyce, to je dlo nas sztudyrowanych. Jakisi fojt z Ustronia mi tam bedzie cajtonki pisoł, a co jo i moji fusy?" I tóż tak zachwolo jedynke i nikierzy sie go baji kapke bojom. Nale myślem se, nale panoczku, deciеż nom chłopom z tych małych dziedzin pokój, przeca nic takigo nie zrobiymy. I tóż to wom taki dziwne na tym świecie. Sanacyj mie chce zaaresztować, a potym chce po mie jeździć, cobych cyganiła.

Nale je Maryjanka, a ta sie niedo. bo to je baba jak hól.

Maryjanka z Pyrczyc klebeciorka.

Tóż wiecie ludkowie, mama dobrze prawili, ale jo powiadóm. że sanacyji sie boć nie trzeba. Sanatorzy przegrają, bo naród już ich baji mo dość. Wczorach była u tej Maryny starej ze młyna, bo prawią o nij, że łóna tesz tam kapke więcej wiy, niż my. Bo wiycie, łóna baji chybie łuroki a jedna cygónka ją nauczyła czarów. Ale jo tam nie wiym, czy to je jasnodziwani, czy też to je z tym czornym. I tóż wyczarowała, że sanacyj już bezmali dłógo nie bedzie. Jo tam nie wiym, czy wszycko je akurat prowda, ale mocka sie ji pełni. A tóż prawiła, że widzi, jak Monopolówka kajsikej straszucnie ucieko z jakimsi miechym. A potem prawi tak: Widzę sałasz na Barani, a tam Kawuloczek z Cieślarem pasą owieczki a śpiewają, jak sto. A jo sie ji pytóm: nale Maryno, na jaki też to bedzie w tej Warszawie? A łóna prawi mi tak: tóż wszyckigo wóm powiedzieć ni mogę, bo mi duchy zakozały, ale tela wóm powiym, że widzym jednego wysokigo chłopa w bótach, a za nim straszną hurme chłopów, a maszyrują jak sto. Ale powiedz mi Maryno, czy to jeszcze dłógo bedzie tak źle, dyć to sie już żyć nie chce. A łóna mi na to powiado tak:

Porachuj wszycki roki posłów, co siedzą w tym wojskowym hareszcie, potem to pomnóż przez dnie, kiere już wysiedzieli, od tego odlicz kandydatów na listach, kiere sanacyj zeżrała chłopóm i robotnikóm, pomnóż to potym przez liczbe agitatorów, co uciykli od chłopów, jak nieprzymierzając Jurek od Stryka. To, co dostaniesz, to terazykej podziel przez roki Tekli Klebetnicy. Do tego dodej nómero domu fojta z Bładnic, a jak to wszycko bedzie gotowe, to musisz zóńść do lasa i legnyć se na ziymie pod suchą jodłe i zawołać trzy razy: sanacyj, sanacyj, sanacyj! Potem policz gwiozdy nad jodłą do tego, a potym wyskocz trzy razy na jednej nodze, to wszystko podziel przez twoi roki. Jak to wyrachujesz, to bedziesz wiedziała, wiela godzin sanatorzy jeszcze bedóm mieć na wyrchu.

A jakech szła od Maryny ze młyna, to była jedna, bo łóna czaruje jyny do dwanostej w nocy. I tóżech sie kapke boła, bo tyn młyn to je bezmała zaczarowany. I tak idym, idym a jakisi kocóry zaczyny miałczeć, a po jodłach i smrekach były jakisi światełka. Kapke mi skóra ściyrpła i idym i aż rzykóm, coby sie mi co złego nie stało i takech prziszła ku kierchowu. A tu naroz widzym cosi czornego z wielkim fusym i czyrwionym kaszkietym i modrym bruclekiem. Nożyska to miało jak kóń i bardzuchno wielki podkowy, a na palcach dłógucerne na 6 coli pazurska. Gęba, jakby widzioł Monopolówke a na ziymi była beczka kwitule. Wzión mie strach, przeżegnałach sie i jak piska skręciłach ku ceście i hajdy do Ustrónio. Nie myślijcie se ludeczkowie, że to już ci mądrzy wszystko wiedzóm, bo sóm rzeczy, co ich ludzie nie znajóm. Tóż ludeczkowie rzykejcie, coby też tyn ancykryst do was sie nie dostoł, bo kany ón idzie, to wszyndzi je płacz i zgrzytani zębów i wielko jednószka. Strzeżcie sie jednórki, a jak jóm widzisz, to sie przeżegnej, coby cie nie urzekła.

Ludowcy!

Kto zapłacił „GŁOS LUDU ŚLĄSKIEGO" za 4 kwartał, ten nie będzie już płacił „ŚLĄSKIEJ GAZETY LUDOWEJ"

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.